

Dariusz Sikorski

O nowej monografii dziejów osadnictwa międzyrzecza dolnej Wisły i Niemna w I tysiącleciu przed Chrystusem

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 4, 607-619

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Dariusz Sikorski

**O nowej monografii dziejów osadnictwa międzyrzecza
dolnej Wisły i Niemna
w I tysiącleciu przed Chrystusem***

W 1997 r. miała miejsce publiczna obrona pracy doktorskiej Mirosława J. Hoffmanna pt. *Kultura i struktury osadnicze u południowo-wschodnich wybrzeży Bałtyku w I tysiącleciu p.n.e.* Napisana pod kierunkiem prof. dr hab. Łucji Okulicz-Kozaryn i złożona w Instytucie Archeologii i Etnologii PAN, przyjęta została z uznaniem przez środowisko archeologów zajmujących się problematyką bałtyjską. Niestety dopiero po czterech latach doczekaliśmy się jej publikacji, którą rozłożono zresztą na dwa etapy. W 1999 r. otrzymaliśmy katalog źródeł: *Źródła do kultury i osadnictwa południowo-wschodniej strefy nadbałtyckiej w I tysiącleciu p.n.e.* (Olsztyn 1999), teraz zaś trafiła do naszych rąk część analityczno-syntetyczna, wydana pod nieco zmienionym tytułem — *Kultura i osadnictwo południowo-wschodniej strefy nadbałtyckiej w I tysiącleciu p.n.e.* Pierwsza z cytowanych części doktoratu doczekała się już recenzji¹, dlatego też obecnie zajmujemy się omówieniem tej drugiej pozycji.

Podobnie jak tom źródłowy, tom analityczno-syntetyczny został wydany w serii „Rozprawy i Materiały Ośrodka Badań im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie” (nr 191). Ukazał się z pomocą finansową Komitetu Badań Naukowych oraz Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie. Składa się z odautorzkiej przedmowy, pięciu głównych rozdziałów (I — *Zagadnienia wstępne*, II — *Środowisko geograficzno-przyrodnicze*, III — *Analiza i systematyka źródeł nieruchomości*, IV — *Analiza, systematyka i chronologia źródeł ruchomych* oraz V — *Struktura osadnictwa i jej przeobrażenia*), zakończenia, streszczenia w języku niemieckim, wykazu skrótów bibliograficznych, wykazu wykorzystanej literatury, indeksów nazw miejscowych i osobowych oraz spisu treści. Dodatkowo w celu uzyskania lepszej przejrzystości danych i ich interpretacji został uposażony 22 tabelami, 78 rycinami i 6 mapami. Całość liczy 330 stron i 5 map załącznikowych (II—VI).

Celem pracy Mirosława Hoffmanna była „próba charakterystyki kultury i osadnictwa społeczności zasiedlających w I tysiącleciu p.n.e. południowo-wschodnią strefę nadbałtycką”. Za tym, iż taka próba jest dziś potrzebna, przemawia pozyskanie znaczącej bazy źródłowej przez ostatnie trzydzieści lat

* M. J. Hoffmann, *Kultura i osadnictwo południowo-wschodniej strefy nadbałtyckiej w I tysiącleciu p.n.e.*, Rozprawy i Materiały Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie, nr 191, Olsztyn 2000, ss. 330, tabel 22, map VI, rycin 78.

¹ J. M. Łapo, (rec.) M. J. Hoffmann, *Źródła do kultury i osadnictwa południowo-wschodniej strefy nadbałtyckiej w I tysiącleciu p.n.e.*, Olsztyn 1999, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 2000, nr 3, ss. 536—540.

badań, które upływały od powstania monografii kultury kurhanów zachodnio-bałtyjskich — pracy poruszającej młodszy odcinek omawianego zagadnienia². Nie zgadzamy się jednak z autorem, że próbę tę dodatkowo uzasadnia przeprowadzona przez Łucję Okulicz weryfikacja jej hipotez (1992 r.), ponieważ rezultatem tej weryfikacji było w gruncie rzeczy obronienie zajmowanego stanowiska. Autorka stwierdziła bowiem w zakończeniu, że „rekonstruowany obraz systemu społeczno-kulturowego — ma szansę utrzymania się jako prawdopodobna hipoteza naukowa”, która w miarę dalszego napływu źródeł winna być zweryfikowana (po 1992 r.), a nie jak podaje autor, przekształcając tę myśl, „obraz systemu społeczno-kulturowego — może funkcjonować jako hipoteza naukowa wymagająca po prawie trzydziestu latach solidnej weryfikacji” (s. 15).

W prezentowanej pracy — na potrzeby niniejszego omówienia — możemy wydzielić trzy zasadnicze części. Pierwsza z nich obejmuje zagadnienia wstępne: sposób ujęcia pracy w zakresie terytorialnym i chronologicznym, historię badań i zarys środowiska geograficznego. Druga jest częścią analityczną i systematyzującą kulturę archeologiczną terytorium pod względem zabytków ruchomych (ceramika, broń, ozdoby...) i nieruchomych (cementarzyska, osiedla, skarby). Trzecia natomiast — syntetyzująca — stanowi próbę charakterystyki osadnictwa całego terytorium w oparciu o rekonstruowane makro- i mezoregiony osadnicze.

1.

Omawiając zagadnienia wstępne, zgadzamy się z nakreślonym zakresem terytorialnym badań. Mieści się w nim obszar, który znajdował się na rubieżach trzech prowincji kulturowych 1) kultury nordyjskiej i później jastorfskiej, 2) kultury pól popielnicowych, a następnie wpływów kultury halsztackiej i lateńskiej oraz 3) kultur strefy leśnej. Terytorium to nie zostało oznaczone w pracy w sposób bardziej precyzyjny. W dalszej części określają je opisywane jednostki geograficzne i omawiane w ich obrębie stanowiska archeologiczne, których lokalizację zilustrowano na dołączonych mapach.

Natomiast pewne wątpliwości budzą przyjęte przez autora granice wewnętrznego podziału badanego okresu, który uznać należy za zbyt ogólny. Otóż stawiając sobie za cel badań całe tysiąclecie dziejów tego regionu (od IV okresu epoki brązu po początek I w. po Chrystusie), autor przyjął istnienie trójfazowego cyklu kulturowego (I faza — późnobrązowa, II faza — wczesnożelazna, III faza — młodszy okres przedrzymski), który siłą rzeczy musi się składać z równorzędnych członów (faz). Jednocześnie powstrzymał się przed określeniem przynależności kulturowej tej (a raczej tych) formacji. Niestety niedostatek ten nie daje się wytłumaczyć chęcią objęcia jak największej liczby stanowisk (na temat chronologii — s. 7) ani potrzebą ukazania wewnętrznych różnic terytorialno-chronologicznych między regionami badanego obszaru (na temat klasyfikacji kulturowej — s. 6). W pierwszym przypadku uważamy, że stawiając tak problem dano pierwszeństwo stanowiskom słabo poznanym,

2 Ł. Okulicz, *Kultura kurhanów zachodniobałtyjskich we wczesnej epoce żelaza*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1970.

znanym niekiedy z wrywkowych informacji, które w rezultacie powodują rozmazanie obrazu osadniczo-kulturowego. Sądzymy, że w konstrukcji schematu chronologicznego stanowiska najlepiej zbadane powinny być traktowane pierwszorzędnie, niejako stanowić dla niego podstawę. W drugim przypadku sądzymy, że ukazanie wewnętrznych różnic wyodrębnionych regionów nie może zastąpić kulturowego oznaczenia całego obszaru. Na tle zachodzących przemian ważne są bowiem obok cech wyróżniających także i zespalające, które pozwalają powiązać społeczności w szersze ugrupowania. W istnienie takich więzi autor niewątpliwie wierzy.

Osobny problem stanowi przyjęcie południowego systemu chronologicznego, którego zastosowanie na badanym obszarze nie ma właściwie podstaw. Uciążliwość ta nie była obca już Ł. Okulicz, która świadomie odnosiła swoje obserwacje do sąsiednich terytoriów. Posługiwanie się tym schematem przez M. Hoffmanna można tłumaczyć podobnie — traktować go jako system chronologiczny nie w formie kulturowej identyfikacji (okresy halsztacki i lateński), lecz chronologicznego odniesienia — i ostatecznie na niego przystać. Jednak za bezpieczniejsze uznajemy określenie jedynie zewnętrznych ram badanego okresu (IV okres epoki brązu — początek I w. po Chrystusie). Dla oznaczenia wewnętrznego podziału proponujemy operowanie terminami bez określania ich systemami chronologicznymi przyjętymi z zewnątrz. Przy tym stanie badań interesującego nas tutaj obszaru istnieją bowiem przesłanki, aby wyróżnić fazy i grupy (ceramiki). Brak jest natomiast podstaw, aby utożsamiać je z obszarami poddanymi halsztatyzacji czy latenizacji (np. grupę III ceramiki z LtA—LtB).

Za kompetentnie przygotowany uznajemy podrozdział *Historia badań oraz stan źródeł i opracowań*. Autor dał w nim wyraz swoim szerokim zainteresowaniom dziejami badań nad pruskimi starożytnościami. Z tego też powodu prezentowany zarys historii daleko wykracza poza granice określone tematem. W zasadzie jest to — niemal do początku lat sześćdziesiątych XX w. — przedstawiony w pigułce obraz historii archeologii ziem pruskich.

Opis charakteru środowiska geograficzno-przyrodniczego składa się z analizy morfologii i pokrycia glebowego, omówienia zmian klimatu i szaty roślinnej oraz kwestii wpływu człowieka na środowisko. Opracowanie tych zagadnień — dokonane przez autora w sposób zwięzły i fachowy — jest jednym z wymogów nowoczesnej archeologii. Postulat ten został spełniony należycie. Prezentowane dane, które zostały bogato zilustrowane wykresami, planami i mapami, dostarczają wiele cennych informacji co do panujących warunków środowiskowych na badanym obszarze.

2.

Przechodząc do omówienia drugiej części pracy — analizy i systematyzacji kultury archeologicznej, należy stwierdzić, że mamy tu do czynienia nie tyle z nowym, co bardziej rozbudowanym uporządkowaniem źródeł (lub inaczej — nowość polega na rozszerzeniu bazy źródłowej). Zadecydowały o tym dwa czynniki: 1) przyrost źródeł oraz 2) poszerzenie horyzontów badawczych przez

wspólne omówienie znalezisk z późnej epoki brązu i wczesnej epoki żelaza, które do tej pory traktowane były z osobna.

Z treści tytułów, jak i zawartości rozdziałów trzeciego i czwartego, które wchodzi w skład wyróżnionej przez nas części, wnosimy, iż analiza zabytków ruchomych ma znaczenie pierwszoplanowe w stosunku do zabytków nieruchomych. Wskazuje na to wyszczególnione w rozdziale czwartym zamierzenie autora, którym jest ustalenie chronologii zabytków ruchomych. Jak się okazuje, wyniki tej analizy dotyczą także zabytków nieruchomych, które datowane są w oparciu o rezultaty uzyskane z analizy zabytków ruchomych (np. cmentarzyska datowane wg grup ceramiki). Wobec tego należy się zastanawiać, dlaczego rozdział czwarty, zawierający wyznaczniki chronologiczne, znalazł się po rozdziale trzecim, w którym korzystano z tych wyznaczników. W pewien sposób — chociaż nie do końca przekonująco — można to wytłumaczyć dążeniem autora do wyeksponowania obiektów stanowiących sedno kultury archeologicznej, tj. cmentarzysk, osiedli i skarbów, w ramach których znajdowane były zabytki ruchome.

Analiza i systematyka źródeł nieruchomych zawiera omówienia cmentarzysk, osiedli i skarbów. Za każdym razem rozpoczyna je krótki zarys stanu badań, co daje właściwe rozeznanie sytuacji. Podstawę do rozważań stanowi katalog stanowisk archeologicznych wydany w osobnym tomie. Cmentarzyska (płaskie i kurhanowe) stanowią 65% (721) analizowanych stanowisk, dlatego też za uzasadnione uznać należy omówienie ich w pierwszej kolejności.

Najpierw autor dokonał systematyzacji nekropoli płaskich. Spostrzegł, że występują one — chociaż z różnym natężeniem — na przestrzeni całego tysiąclecia, co jest stwierdzeniem niebagatelnym (s. 27). Analizując głównie ceramikę, pogrupował nekropole wedle założonego przez siebie schematu chronologicznego. Do pierwszej fazy (późnobrązowej) zaliczył trzy rodzaje cmentarzysk płaskich: IA (datowane pierwszą grupą ceramiki), IB (datowane pierwszą i drugą grupą ceramiki) i IC (datowane drugą grupą ceramiki), które różnią się między sobą wielkością obiektu, liczbą grobów, budową grobów oraz ich inwentarzem. Ważną obserwacją na przyszłość jest zwrócenie uwagi na pojawianie się w ramach nekropoli typu IB, które charakteryzują się większym natężeniem wystąpienia grobów bezpopielnicowych, kurhanów i ceramiki kulistodennej, dominujących w II fazie. Wskazanie obszaru występowania tych nekropoli (Nizina Sępopolska, pojezierza Mrągowskie i Olsztyńskie oraz Wybrzeże Staropruskie) informuje nas, gdzie zaszły pierwsze przekształcenia oblicza kulturowego późnobrązowych formacji osadniczych.

Wyróżnienie w II i III fazie po jednej kategorii cmentarzysk płaskich: IIA (datowanych trzecią grupą ceramiki) i IIIA (datowanych piątą grupą ceramiki) oraz jednej w obu tych fazach — II—IIIB (datowanej trzecią i czwartą grupą ceramiki), które w porównaniu z nekropolami z I fazy są znacznie mniejszych rozmiarów, prowadzi do wniosku, że istniała tendencja do zmniejszania rozmiarów nekropoli płaskich. Już cmentarzyska typu IB są mniejsze od typu IA, a nekropole typu IIA i II—IIIB są stosunkowo małe (także o typie IIIA można mniemać, że były to nekropole małych rozmiarów). Niestety zabrakło w tym podrozdziale podania orientacyjnej liczby nekropoli przydzielonych do

wyróżnionych typów. (Autor zaniechał również sporządzenia mapy występowania cmentarzysk płaskich.) Możemy się domyślać, że przeważającą liczbę cmentarzysk płaskich odnotowano w fazie pierwszej. Wskazuje na to stan rozpoznania i niemożność głębszej klasyfikacji nekropoli z późniejszych faz.

Wyodrębnienie cmentarzysk płaskich w drugiej fazie, którą uznawano dotąd za kurhanową, jest rzeczą szczególnie interesującą — w naszym odczuciu zrobioną jednak nieco na wyrost. Jak czytamy, obiekty zaliczone do tej kategorii jako typ II występują na dość rozległym obszarze, są stosunkowo nieliczne i niedostatecznie zbadane. Zawierają materiał analogiczny do współczesnych im cmentarzysk kurhanowych, posiadają konstrukcje kamienne, których autor nie zaważał się określić — w jednym przypadku — jako „kurhanopodobne” (s. 29). Natomiast nekropole oznaczone jako typ II—IIIB, charakteryzujące się również ceramiką kulistodenną, zlokalizowane zostały na pograniczu omawianej tutaj kultury archeologicznej (na jej zachodnich rubieżach). Trudno zatem dopatrywać się w ich pojawieniu cech typowych dla całego badanego terenu. Nie pozwala to jeszcze na uznanie występowania cmentarzysk płaskich jako cechy symptomatycznej dla fazy drugiej, którą można by traktować na równi z występowaniem cmentarzysk kurhanowych. Jednakże jest to ważne spostrzeżenie dla przyszłych badań.

W stosunku do cmentarzysk kurhanowych, które stanowią kolejny punkt rozważań, autor proponuje systematykę rozbudowaną do ośmiu typów. Jest ona wynikiem różnorodności sposobu konstrukcji tego rodzaju obiektów. W ich klasyfikacji dostrzegamy odejście od sposobu oznaczenia płaskich nekropoli, ponieważ zrezygnowano tutaj z przypisania typów do wyróżnionych faz. Nie znaczy to jednak, że autor zaniechał określenia chronologii, np. typy I i II uchwycono już w pierwszej fazie na pobrzeżach cmentarzysk płaskich typu IB (datowane są drugą grupą ceramiki tak samo jak typ V), typ III powiązано z II fazą (datowany jest trzecią grupą ceramiki), typ IV uznano za relatywnie późny, bo pozbawiony pochówków wkopywanych w nasypy (datowany jest trzecią i czwartą grupą ceramiki tak samo jak typ VI), a kurhany typu VIII zawierały materiał z wczesnego okresu rzymskiego. Nie wiemy jedynie, jak datuje się kurhany typu VII (typowe dla Mazur Wschodnich), których nie wymieniono przy wyróżnieniu grup ceramiki.

Autor zwięźle omówił zróżnicowane konstrukcje kurhanów, wspierając się za każdym razem stosownymi przykładami. Oznaczył zasięg występowania poszczególnych typów, co pozwoliło wskazać te o charakterze regionalnym (np. typy VII i VIII) i ponadregionalnym (np. typ III). Na pochwałę zasługuje zwrócenie uwagi na współwystępowanie poszczególnych typów, które służy pomocą w poszukiwaniach wzajemnych związków, kierunków ewoluowania poszczególnych typów.

Kolejne podrozdziały dotyczące charakterystyki cmentarzysk należy uznać za odpowiedź na stawiany przed przeszło dziesięć laty postulat Adama Walusia³. Zgłosił on wówczas m.in. potrzebę całościowego zbadania obrządku pogrzebowego. W tym celu Mirosław Hoffmann rozpatrzył wewnętrzną plani-

3 A. Waluś, *Problemy badawcze wczesnej epoki żelaza na obszarze północno-wschodniej Polski*, w: *Archeologia bałtyjska. Materiały z konferencji, Olsztyn, 24—25 kwietnia 1988 roku*, Olsztyn 1991, ss. 17—24.

grafię obu rodzajów cmentarzysk (opis nekropoli kurhanowych w zasadzie należy uznać za rozszerzenie omówienia typów kurhanów). Podał analizę miejsca ciałopalenia, problem grobów symbolicznych, zwierzęcych i pochówków z konstrukcjami drewnianymi. Stwierdzamy, iż postulat ten został spełniony na tyle, na ile umożliwiły to źródła. Niewielka liczba znalezisk, które posłużyły do dokonania analiz, wskazuje na konieczność dalszych badań.

W następnej kolejności autor poświęcił uwagę omówieniu kwestii osiedli wysoczyznowych, nizinnych i nawodnych. Wskazał na daleko niewystarczający stan badań tych obiektów, który nie pozwala na bardziej szczegółowe próby klasyfikacji (tylko 159 na 240 zostało zaliczonych do którejś z wymienionych grup). Jeśli przyjrzymy się bazie źródłowej, nie ominie nas także wrażenie, że pewne wnioski zostały wysnute na wyrost. Opierając się na tych badaniach, dalecy byłibyśmy od wniosku, że cechą osiedli wysoczyznowych (43) było zakładanie umocnień obronnych, ponieważ na osiemnastu z przytoczonych założeń tylko na kilku (9) udało się odnotować istnienie wału, palisady (tych najwięcej) lub suchej fosy, które można by powiązać z I tysiącleciem przed Chrystusem. Nie można też stwierdzić, czy na niektórych osiedlach nawodnych mamy do czynienia z palisadą (umocnieniem), czy z falochronem — autor proponuje nam w tym wypadku termin zastępczy „konstrukcje palisadowo-falochronowe” (s. 66).

Jednak osiedla nawodne (72), z których pochodzą te konstrukcje, są stosunkowo dobrze poznane. Nieporównywalnie więcej problemów przysparzają osady nizinne (44), które są najslabiej zbadanymi obiektami z tego okresu. Nawet dla najlepiej rozpoznanej osady w Modrzewinie nie ma pełnej planigrafii. Część przytaczanych stanowisk znana jest jedynie z badań powierzchniowych (np. Wymój, Redykajny, Dębnik), o części posiadamy tylko informacje co do położenia obiektu. W tym miejscu pozostaje poprzec tylko postulat dalszych badań osad tego typu.

Także analiza budynków naziemnych oparta została na wątej bazie źródłowej, ponieważ przeszło połowa omawianych konstrukcji (8 z 15) pochodzi z jednej miejscowości — Starzykowa Małego. Osobne zastrzeżenia dotyczą interpretacji wzajemnego stosunku osiedla i grobów znajdujących się na jego terenie. Otóż mając na uwadze kłopoty z datowaniem osiedli, mamy poważne wątpliwości, czy groby te na pewno pochodzą z okresu funkcjonowania osiedla. Innym problemem jest sposób wiązania słabo rozpoznanych osiedli i cmentarzysk, którego dokonywano na zasadzie domysłów. Dziś jeszcze dobrze rozpoznanych układów tego typu jest niewiele (np. Woryty). Mimo istniejących trudności, w swojej pracy autor zaproponował wstępną ich systematyzację — wyróżnił sześć wariantów, wzięwszy pod uwagę cechy topo- i hydrograficzne.

Ostatnia z kategorii źródeł nieruchomych — skarby — została przeanalizowana i sklasyfikowana pod kilkoma względami: 1) miejsca zdeponowania, 2) rozmieszczenia 3) składu i liczebności. Niestety w pierwszych dwóch klasyfikacjach ujawniła się niemożność uwzględnienia aż 40% zaliczonych do tej grupy obiektów (67). Przyczyną takiego stanu rzeczy są braki opisów miejsc odnalezienia skarbów. Z danych, które są dostępne, udało się autorowi ustalić, że 31% z 67 skarbów znaleziono w środowisku wodnym, 15% w osadach, a 4% na

cmentarzyskach. Na ich podstawie wyróżnione zostały dwa regiony koncentracji tych zespołów: Półwysp Sambijski i zachodnie peryferie badanego obszaru, które traktujemy z zalecaną ostrożnością.

W odniesieniu do składu i liczebności skarbów autor ustalił na podstawie analizy 648 przedmiotów, że 20 zespołów pochodzi z pierwszej fazy, 41 z drugiej, jeden z trzeciej, a pięciu zaś nie udało się określić. Dominują zespoły małe — 33 (1—5 przedmiotów), i średnie — 28 (6—20 przedmiotów). Duże — cztery (21—41 przedmiotów) i bardzo duże — jeden (ponad sto) są w mniejszości. Sądzymy, że dane te przedstawione w sposób ilościowy mogłyby być uzupełnione — tam gdzie jest to możliwe — podaniem łącznej wagi przedmiotów, która dostarczyłaby dodatkowych informacji na temat rzeczywistej wielkości tych zespołów. To co nas niepokoi w systematyzacji skarbów to brak dokładniejszej chronologii. Podział tylko na trzy fazy chronologiczne (a w zasadzie na dwie, ponieważ do III fazy zaliczono tylko jeden zespół) zdradza istnienie kłopotów z datowaniem „metali”. W przeciwnym razie powinniśmy się spodziewać czegoś na wzór grup ceramiki. Pewnego usprawiedliwienia doszukujemy się w cechach tych zespołów i przedmiotów: trudności związane z określeniem czasu depozycji, użytkowania i długiego okresu wytwarzania przedmiotów.

Zgadzamy się natomiast z pewnymi spostrzeżeniami autora co do politycznych przyczyn składania skarbów. Uważamy, że dla badanego okresu nie można odróżnić przyczyn politycznych od gospodarczych oraz politycznych od kultowych — brakuje do tego podstaw. Identyfikowane z przyczynami politycznymi zagrożenie zewnętrzne — najbardziej odczuwalne na pograniczu — może sprzyjać złożeniu przedmiotów we wszystkich trzech celach. Ale podobne reakcje mogą być powodowane także zagrożeniem wewnętrznym (wewnątrz wspólnoty), które również może być powodowane przyczynami politycznymi. W miarę czytelne jest rozróżnienie przyczyn gospodarczych i kultowych (choć nie można wykluczyć składania przedmiotów w celach kultowych również i w miejscach umożliwiających ponowne ich wydobywanie).

Analiza, systematyka i chronologia źródeł ruchomych zawiera podstawy do chronologii materiału zabytkowego wedle wyznaczonych faz, grup (ceramiki) i okresów chronologicznych (np. VIEB—HaD, LtA—B). W pierwszej kolejności autor omówił ceramikę, którą uznał za źródło posiadające niepodważalny walor chronologiczny, wynikający z jej masowego i powtarzalnego występowania oraz względnie szybkiej zmienności cech drugorzędnych (s. 85). Na użytek swojej analizy przyjął za Ł. Okulicz indukcyjny sposób charakterystyki i klasyfikacji (wybór ten wsparł wynikami badawczymi S. Czopka). Chociaż wskazał na podstawową rolę stylistyki naczyń i współwystępowania typów w tej konstrukcji znajdziemy tutaj również odwołania do zabytków metalowych i analiz stratygraficzno-planigraficznych, które w gruncie rzeczy wyznaczają chronologiczne ramy schematu.

W rezultacie M. Hoffmann wyróżnił pięć grup ceramiki i dwanaście typów naczyń, zwykle składających się z kilku odmian. Stworzona systematyka wykazuje nawiązania do ustaleń Ł. Okulicz (w grupach II—V), które zostały rozszerzone przez autora o nowo pozyskany materiał zabytkowy oraz dokumen-

tację i zabytki pochodzące z badań niemieckich. *Novum* stanowi uwzględnienie materiałów z późnej epoki brązu, co było wynikiem przyjętej koncepcji dziejów.

Jak czytamy, chronologia grupy I oparta została na przedmiotach metalowych, które wystąpiły z pewnymi formami ceramicznymi, które z kolei wystąpiły (generalnie) z pozostałymi naczyniami zaliczonymi do tej grupy (sylogizm! — s. 89). Niestety dla zilustrowania przykładu autor wymienił jako charakterystyczne tylko zawieszki binoklowate (pisze „między innymi” — s. 89). Naszym zdaniem wskazane byłoby wymienienie wszystkich datowników, które posłużyły temu wydzieleniu, ponieważ gdy zapoznamy się z opisem tych zawieszek (s. 157), to stwierdzimy, że nie są one dobrym datownikiem, gdyż funkcjonują przez cały badany okres. Przekonamy się wtedy, że grupę pierwszą ceramiki i zawieszki traktuje się tam już jako elementy równorzędne, określające datowanie wzajemnym wystąpieniem. W rezultacie mamy więc do czynienia z niekonsekwencją i tak naprawdę — przez pominięcie pozostałych zabytków metalowych — nie wiemy, które z nich określają grupę pierwszą.

Dostrzegamy słabość konstrukcji chronologicznej grupy drugiej, dla której brak w zasadzie wyznaczników metalowych. Wyróżnienie jej było wynikiem obserwacji cech stylistycznych naczyń, które pozwoliły oznaczyć typy i odmiany przejściowe między I i III grupą. Ramy chronologiczne grupy III zostały określone dzięki analizie układu stratygraficzno-planigraficznego kurhanów typu drugiego, których wyposażenie ceramiczne uznano za młodsze od tego z późnej epoki brązu (górna granica) oraz na podstawie zauważalnego współwystępowania z ceramiką przedmiotów żelaznych z młodszego okresu przedrzymskiego (dolna granica). Także i tutaj (przy określeniu początku) autor zastosował zwrot „między innymi” i zachował dla siebie inne wyznaczniki tej grupy. Datowanie grupy IV i V oparte zostało na coraz częściej występujących i coraz lepiej datowanych przedmiotach metalowych.

Przy omawianiu grup otrzymaliśmy określenie zasięgu ich rozprzestrzenienia. Czujemy jednak pewien niedosyt z powodu braku oznaczenia lub chociażby zasugerowania tych zewnętrznych wobec badanego obszaru formacji, które miały wpływ na ukształtowanie się wydzielonych typów i odmian naczyń (pojawia się ono w związku z popielnicami i pokrywami twarzowymi — s. 97). Pozostawienie charakterystyki w takiej formie może sugerować, że podstawą przeobrażeń stylu były wewnętrzne, samoistne impulsy. W całym schemacie zwraca uwagę rozpiętość grupy trzeciej — być może w miarę dalszych badań będzie można podzielić ją jeszcze bardziej — oraz niewielka reprezentatywność grupy V. Mimo to jest on dla nas wartościowy, ponieważ uwzględnia dotychczasowy stan badań.

Broń, narzędzia, elementy uprząży końskiej, ozdoby i inne przedmioty codziennego użytku zostały omówione w sposób szczegółowy z uwzględnieniem — tam gdzie to było możliwe, — analogicznych znalezisk pochodzących z obszarów, które znajdują się bliżej lub dalej od badanego terytorium. Zwracają uwagę stosunkowo lepsze możliwości określenia chronologii przedmiotów z I i III fazy w porównaniu z przedmiotami zaliczonymi do fazy II. Niejednokrotnie przy określeniu granicy funkcjonowania słabo datowanych zabytków autor odwoływał się do kontekstu ich znalezienia, np. ceramiki kulistodennej,

konstrukcji kurhanów czy płaskodennych naczyń z wielodzielnymi uchami (s. 124, 133, 158, 161).

W przypadku niektórych kategorii zabytków M. Hoffmann wyróżnił liczne odmiany. Sądzimy, że byłoby wskazane zilustrować reprezentatywne dla nich przedmioty w zestawieniu podobnym do tabel ceramiki. Zgadza się, że pewne zabytki, uznawane dotąd za importy z obszarów sąsiednich, mogły być rodzimej produkcji (np. szpile z tarczowatą główką spiralną, szpile z profilowaną główką). Przekonuje nas o tym analiza dokonana pod kątem liczby i stopnia koncentracji zabytków, która pozwoliła wyróżnić obszar południowo-wschodniej strefy nadbałtyckiej. (Jednocześnie trzeba przyznać, że dotychczasowy brak śladów odlewnictwa brązu na Półwyspie Sambijskim działa na jej niekorzyść — ryc. 57).

Zabrakło nam w tym podrozdziale próby oszacowania liczby zabytków wywodzących się z wymienionych kręgów kulturowych oraz tych o cechach miejscowych. Gdybyśmy posiadali takie dane, moglibyśmy pokusić się o interpretację skali kontaktów badanego obszaru z otaczającym go światem, określić najistotniejsze kierunki oddziaływań. Może przybliżyłyby nas do odpowiedzi na stawiane od dawna pytanie: skąd pochodził surowiec brązowy potrzebny do miejscowej produkcji? Z badań szczegółowych nie uwzględnił autor (także w katalogu) stanowiska II z Wyszeborka, które jest badane intensywnie od 1995 r. (w 1996 r. odkryto tam m.in. dwa przęśliki z dwoma paciorkami z niebieskiego szkła).

3.

W ostatniej części pracy M. Hoffmann scharakteryzował strukturę osadnictwa oraz jej przeobrażenia (rozd. V). Cel ten został spełniony poprzez przeanalizowanie pięciu modelowych regionów (rejonów koncentracji stanowisk), dobranych z punktu widzenia uwarunkowań geograficzno-przyrodniczych i archeologicznych. Przypuszczamy, iż zgodnie z zamierzeniem autora znalazły się tutaj takie obszary, które wchodziły w skład trzech grup kultury kurhanów zachodniobałtyjskich, wyróżnionych jeszcze w 1970 r. (regiony: sambijski, gwardiejsko-znamienski, bartoszycko-sępopolski, morąsko-miłakowski i ełcko-orzyski). Można jedynie ubolewać, że pominięto obszar północnego Mazowsza.

Niestety dostrzegamy pewną wadę w uznaniu, iż „osadnictwo to ciągły proces przystosowywania populacji ludzkich do zmieniających się warunków środowiska geograficznego” (s. 178). Takie sformułowanie pozwala nam stwierdzić istnienie zagrożenia dla ujęcia tematu ze strony determinizmu geograficznego, które w istocie ujawnia się w tej pracy w momencie braku konkretnych badań. Otóż przy omówieniu wątku gospodarczego drugiego z wyżej wymienionych regionów z braku odpowiednich źródeł posłużono się charakterystyką środowiska i położenia geograficznego (s. 200). Tak samo interpretuje się podstawy gospodarcze trzeciego i w mniejszym stopniu czwartego regionu, w których uznaje się prymat rybołówstwa i hodowli. (Notabene hodowla też jest częścią rolnictwa, które autor identyfikuje chyba z uprawą zbóż — s. 205).

W związku z powyższym nietrudno wyjaśnić powstanie jednego z dwóch założeń autora (oba podane z perspektywy badawczej) w odniesieniu do postrzegania procesu kształtowania i rozwoju ekumen w I tysiącleciu przed Chrystusem, które brzmi: „siedliska — powstawały w rejonach wyróżniających się dostępnością zasobów bogactw naturalnych ułatwiających działania ludzi w różnych dziedzinach gospodarki ekstensywnej”. Nie możemy się z tym zgodzić, ponieważ uważamy, że sprawne poruszanie się człowieka w danym środowisku zależy przede wszystkim od jego umiejętności. Brak ich nie pozwoli żadnej populacji na korzystanie z niego nawet w najbardziej ekstensywny sposób.

Zgadzamy się natomiast z drugim założeniem, iż wyróżnione ekumeny powstałe w okresie początków stabilizacji były centralne w stosunku do tworzonych w następnych wiekach. Jednak nakład pracy — widoczny m.in. w postaci umocnień oraz rusztów — i warunki środowiskowe, czyli cechy dla nas uchwytny, uznajemy za jedną z wielu składowych procesu stabilizacji.

Omówienie regionów zostało dokonane pod względem geograficzno-archeologicznym oraz gospodarczo-demograficznym. Pierwszy warunek został spełniony należycie w odniesieniu do wszystkich pięciu regionów. Autor przeanalizował uwarunkowania geologiczne, klimatyczne, hydrograficzne i przyrodnicze regionów, a następnie scharakteryzował znajdujące się w ich obrębie stanowiska z uwzględnieniem chronologii. W oparciu o te opisy możemy ocenić podstawy do realizacji drugiego zamierzenia, tzn. charakterystyki gospodarczo-demograficznej. Za autorem zwracamy uwagę na istotną rolę osad w interpretowaniu tych zagadnień.

I tak stwierdzamy, że z największym powodzeniem udało się scharakteryzować dwa regiony osadnicze: sambijski (z trzema mikroregionami) i ełcko-orzycki. Chociaż w pierwszym przypadku mamy niewiele danych do poznania charakteru osiedli (na 162 stanowiska tylko 6 osiedli) — co utrudnia rozważania na temat typu gospodarowania, a w drugim znacznie mniej cmentarzysk w stosunku do liczby osiedli (na 54 stanowiska 26 osiedli i 21 cmentarzysk kurhanowych) — co utrudnia rozważania na temat demografii — to i tak otrzymaliśmy najbardziej kompletny obraz osadnictwa. Na podstawie źródeł uznajemy rolę bursztynu i rybołówstwa w kształtowaniu pierwszego z nich oraz hodowli i rybołówstwa w stosunku do drugiego. Jednak nie możemy zgodzić się z wyrażonym przez autora domniemaniem (w przypadku regionu sambijskiego), iż skoro w czterech z pięciu lepiej zbadanych osiedlach obronnych (z 37 ogółem) odkryto obok śladów wczesnośredniowiecznych także ślady z wczesnej epoki żelaza, to i pozostałe osiedla, które mają charakter pruski, a które lokowano na wysokich cyplach i półwyspach, najprawdopodobniej zakładane były na miejscu wczesnożelaznych osiedli (s. 183).

Powyższą tezę zasugerowano także w regionie bartoszycko-sępopskim (33 stanowiska w tym jedno osiedle), który wyróżnia się problemami w zakresie określenia stosunków demograficznych i gospodarczych (s. 204). W chwili obecnej przyjmujemy argumenty aby obszar ten uznać za odznaczający się wytwórczością brązowniczą. Natomiast brak źródeł paleozoologicznych i paleobotanicznych, który wynika z braku rozpoznania osiedli, nie pozwala nam

zgodzić się z wnioskami autora, które przyjęte zostały w rezultacie uznania determinującej roli środowiska, a mianowicie, że hodowla, rybołówstwo i zbieractwo były podstawą uzyskania żywności (s. 205).

Analogiczny sposób interpretacji strefy gospodarczej dostrzegamy w regionie gwardiejsko-znamieńskim (27 stanowisk, 5 osiedli). Z braku odpowiednich badań, autor na podstawie charakterystyki środowiska przyznał, iż łowiectwo, rybołówstwo, zbieractwo oraz hodowla były preferowane przez tamtejszych mieszkańców. Następnie, oceniwszy walory komunikacyjne okolicy oraz znajdowane tutaj luźno liczne przedmioty metalowe i skarby, uznał, że region ten mógł pośredniczyć w wymianie między Sambią i Mazurami (z czym się zgadzamy) oraz między Sambią i obszarem nadwołżańsko-kamskim (z czym polemizujemy). Wydaje nam się, że zabytki (siekierka zbliżona do typu Målar, wariant Akozino, złota bransoleta z trąbkowatymi końcami o duńskich analogiach) wymienione dla uzasadnienia drugiej tezy, równie dobrze mogły tutaj trafić przez Półwysep Sambijski w wyniku kontaktów regionalnych (s. 200). Sądzymy bowiem, że jeśli omawiany region był fragmentem tak dalekosiężnego szlaku — jak to sugeruje autor — to w miejscu 27 stwierdzonych na przestrzeni całego tysiąclecia stanowisk powinniśmy mieć przynajmniej kilkakrotnie większą ich liczbę. Przypisanie temu niewielkiemu osadnictwu dwóch cech: stabilności i — co podkreślamy — izolacyjności stref osadniczych pozwala pozostać w tym przekonaniu (s. 199).

Jak czytamy, ostatni z regionów (morąsko-miłakowski — 79 stanowisk, 8 osiedli) posiada wstępne charakterystyki kwestii demograficznych, dokonanych na podstawie niedostatecznie zbadanych cmentarzysk. Istniejące także i tutaj trudności w określeniu typu gospodarowania, zmniejszają wyróżnione ekumeny: kretowińska oraz worycka. Znajdujemy tam dane do uznania hodowli, rybołówstwa i zbieractwa jako podstawy żywieniowej regionu. W ekumenie kretowińskiej odnotowujemy również ślady produkcji brązowniczej.

Z analizy regionów M. Hoffmann wyciągnął szersze wnioski. Już w pierwszej z wydzielonych faz zaobserwował, iż osadnictwo badanego obszaru wykazuje pewne tendencje do stabilności (długotrwałe użytkowanie cmentarzysk). W pełni potwierdziły to spostrzeżenia poczynione dla drugiej fazy, ponieważ osadnictwo wczesnożelazne rozwijało się wokół skupisk powstałych w poprzednim okresie. (Za jego stabilnością przemawia również wznoszenie osiedli wysoczyznowych i rusztowych oraz przyjęcie przydomowego typu hodowli). Także osadnictwo trzeciej fazy, które operowało już w ramach niższych partii terenu, w dużym stopniu korzystało z nekropoli założonych w poprzednim okresie, co dowodzi trwałości tradycji w obrębie wspólnoty.

Przyjmując tezę stabilności, autor uznał, że osadnictwo południowo-wschodniej strefy nadbałtyckiej na przestrzeni całego tysiąclecia ulegało przekształceniom, które dotyczyły jego wewnętrznych układów, a wynikało z tworzenia nowego typu więzi społecznych. Tym samym zminimalizował wpływ zewnętrznych formacji kulturowych na procesy, które zachodziły na tym terenie. Dopuścił możliwość penetracji niewielkich grup populacji z zewnątrz, ale uznał, że nie ma jeszcze wystarczających podstaw źródłowych, aby uznać tezę o rzeczywistym dosiedleniu (s. 233). Dlatego też — jak sądzymy — wzrost liczby

stanowisk w drugiej fazie oraz wyraźne zmniejszenie w trzeciej tłumaczy autor w pierwszym przypadku dekoncentracją i przenikaniem ludności na tereny niezasiedlone (w wyniku naturalnego przyrostu demograficznego — s. 225), a w drugim ogólnie zmianą struktury osadnictwa. Jak sam pisze: „generalnie nigdzie nie doszło do gospodarczego i demograficznego załamania osadnictwa, czyli ponownego jego rozproszenia” (włącznie z przemianami po trzeciej fazie — s. 236).

W naszym odczuciu zabrakło tutaj głębszego wyjaśnienia przyczyn przekształceń tych struktur. Autor podkreślił rolę wymiany i opanowania nowych technologii, które umożliwiły „wzrost tempa narastania objawów pomyślności gospodarczej”, co przyspieszyło rozwój i wzrost demograficzny dostrzegalny w II fazie (s. 233). Jednak nadal w tej koncepcji pozostaje niejasne, jak to się stało, że dana wspólnota w pewnym momencie zajęła się przydomową hodowlą, budowała osiedla na wzniesieniach lub rusztach, upowszechniła technologię wytopu brązu oraz zaczęła lepić kulistodenne naczynia, a następnie z większości z tych rzeczy zrezygnowała. Zgadza się, że przydomowy typ hodowli wpływał na powstanie trwałych form osiedli (s. 226) i odwrotnie (s. 232), ale to są wnioski wynikające same z siebie. Sądzymy, że musiała istnieć jakaś wspólna przyczyna, która doprowadziła do zaistnienia obu tych zależnych od siebie zjawisk. Możemy także zgodzić się z autorem, że pozyskany w trakcie wymiany surowiec brązowy „stwarzał możliwości opanowania technologii odlewu różnych przedmiotów” (s. 228) pod tym jednak warunkiem, iż w parze z tym szło opanowanie umiejętności technologii wytopu. Natomiast tylko obcą penetracją i co najmniej niewielkim dosiedleniem badanego obszaru jesteśmy w stanie wytłumaczyć pojawianie się kulistodennej ceramiki w obrządku pogrzebowym. Zdajemy sobie sprawę, że dla zrealizowania tego postulatu (tj. wyjaśnienia przyczyn) niezbędne będą kolejne dziesięciolecia prac badawczych.

Na zakończenie musimy powiedzieć o pewnej niekonsekwencji. Otóż autor na podstawie analizy położenia stanowisk doszedł do wniosku, że pustki osadnicze znajdujące się na wschód od Wielkich Jezior Mazurskich wyznaczają granicę między kręgiem zachodnioeuropejskim i kulturami strefy leśnej Europy Wschodniej (s. 223). Tymczasem niewiele dalej uznał możliwość penetracji u schyłku I fazy regionu elcko-orzyskiego przez ludność kultury ceramiki sztrychowanej (odzwierciedla to wzrost liczby punktów osadniczych), co stoi w sprzeczności z poprzednim wnioskiem.

Tyle obserwacji szczegółowych. Pozostaje nam jeszcze omówić kwestie techniczne. Zaletą książki są liczne ilustracje: mapy, tabele, tablice i wykresy, które ułatwiają czytelnikowi zrozumienie opisywanych zjawisk. Zapewne ich zamieszczenie spowodowało wzrost kosztów wydawniczych, dlatego też autor zdecydował się na tak małą wielkość czcionki, która — naszym zdaniem — nieco utrudnia czytanie. Zabieg ten jesteśmy w stanie zrozumieć — potrzeba wsparcia aż dwóch instytucji do wydania książki wszystko tłumaczy. Nie jesteśmy jednak pewni, czy konieczne było stosowanie skrótu „EB” (epoka brązu), skoro i wczesną epokę żelaza i młodszy okres przedrzymski podano w pełnej formie. Uważamy również, że na mapach załącznikowych III—VI symbole i numery

stanowisk powinny być naniesione w większej skali, ponieważ obecnie są niezbyt czytelne.

W tekście znaleźliśmy tylko jedną literówkę (s. 150), ale za to kilka nonsensownych terminów. Przede wszystkim razi rok „0”, który — naszym zdaniem — nawet w cudzysłowie nie ma racji bytu (s. 185, 225). Następnie, będąc na miejscu autora, zrezygnowalibyśmy z terminów „przed naszą erą” i „nasza era”, które chociaż są powszechnie stosowane, należą do reliktywów sztucznie stworzonych przez poprzedni system (komuniści z wiadomych przyczyn nie chcieli liczyć lat wedle narodzin Chrystusa). Sądzymy też, że nie ma podstaw używać określenia „założenie młyńskie” dla oznaczenia znalezisk z Modrzewiny (s. 54). W dalszej kolejności powstrzymalibyśmy się przed wprowadzaniem terminów wyniesionych z epoki industrialnej, np. gałęzie gospodarki, eksperyment botaniczny (s. 228).

Poczynione przez nas obserwacje wskazały na pewne braki, niedociągnięcia i potrzeby badawcze. Jednak w większości należy je traktować jako propozycje i uzupełnienia. Jak wskazywaliśmy, w dużej mierze nie są one winą autora, lecz stanu badań, który wciąż nie pozwala nam odpowiedzieć na wiele dręczących pytań. Zdajemy sobie również sprawę z tego, że omawiany materiał — z powodu licznych braków — jest trudny do interpretacji, dlatego też w pełni doceniamy włożony trud, ogromny nakład pracy i wysiłku badawczego, które były niezbędne dla jego opanowania.

Pragnąc dokonać kompletnej oceny pracy, stwierdzamy, iż autor konsekwentnie realizuje postawiony sobie cel. Sposób ujęcia tematu, konstruowanie rozdziałów wedle nakreślonego schematu sprawiają, że mamy przed sobą pracę przejrzystą i przemyślaną. Wykorzystanie szerokiej bazy źródłowej, przeanalizowanie i usystematyzowanie jej wedle przyjętych reguł dało nam w pełni uporządkowany obraz kultury archeologicznej, który w porównaniu z innymi badanymi okresami tego regionu w największym stopniu odzwierciedla obecny stan badań. Z rozważań syntetycznych wypłynął dla nas istotny wniosek — uzasadnienie stabilności osadnictwa, a w związku z tym uznanie podstawowej roli wewnętrznych przemian strukturalnych w kształtowaniu oblicza kulturowego. Wszystko to razem pozwala ujrzeć w nowym świetle obraz osadnictwa południowo-wschodniej strefy nadbałtyckiej w I tysiącleciu przed Chrystusem. Jest dobrym punktem wyjścia dla dalszych przemyśleń i wytyczenia przyszłych kierunków badań.